

PIERCE BROWN



**THE
RED
RISING**
ZŁOTA KREW

 ORACLES
PUBLISHING

O różnicy gustów

A.Mason



Autor: Pierce Brown

Tłum.: Kinga Składanowska

Tytuł: *Red Rising. Złota krew*

Wydawca: Drageus 2014

Stron: 428

Cena: 34,90

Książka Pierce'a Browna *Red Rising. Złota krew* wywołała u mnie niejakie zdumienie. Podczas czytania co i rusz coś mi zgrzytało. Trafiałam na momenty z założenia dramatyczne, które nie budziły we mnie nijakiej emocji. Fragmenty chwytające za serce wywoływały u mnie uśmiech – bynajmniej nie ciepły. Przez dłuższą chwilę zastanawiałam się nad przyczyną takiego stanu rzeczy, a w końcu mnie olśniło: to nie jest książka dla mnie. To jest powieść dla nastolatków, a ja po prostu nie jestem targetem, nie da się ukryć, że -naście lat skończyłam już dziesięciolecia temu.

Czasy nastoletniości wspominam z łezką w oku. Ech, młodość durna i chmurna! Człowiekowi wydawało się, że już doskonale wie, na jakich podstawach funkcjonuje ten świat, poglądy miał zdecydowane, czyste i niezmacone najłżejszą nawet wątpliwością. *Red Rising. Złota krew* to książka dla takiego właśnie czytelnika.

Jak świat światem, młodzież uważa się za mądrzejszą od poprzedniego pokolenia. Darrow, bohater powieści, jest „dorosłym” mężczyzną po przejściach: ma lat szesnaście, zajmuje stanowisko brygadzysty w zespole górniczym na Marsie, ma żonę w swoim wieku i bardzo ją kocha. Jasno określonego celu w życiu nie ma, przynajmniej do pewnego momentu – bo wkrótce zyskuje go w strasznych okolicznościach.

Powieść o młodocianym marsjańskim górniku powinna spodobać się jego rówieśnikom. Ma wszystko,

co ludziom w tym wieku trafia do przekonania. Walkę z tyranią, bój o prawdę, równość i braterstwo, nienawiść za doznane krzywdy, poświęcenie się pięknej kobiety na ołtarzu wolności. Wreszcie – chwytliwy motyw młodego wybrańca, który przenika w szeregi ciemnych i jeszcze kiedyś im wszystkim pokaze!

Nie jestem już nastolatką i zwracam uwagę na rzeczy, które prawdopodobnie u docelowego czytelnika przemkną niezauważone. Darrow bierze udział w grze wojennej, mającej wyłonić przywódców wśród młodego pokolenia elity... iks lat temu należałam do harcerstwa i bawiłam się w podchody. Bardzo mi się ta gra podobała: trzeba było niepostrzeżenie podkraść się do obozu przeciwnika, odwrócić jego uwagę i zdobyć proporzec konkurencyjnego zespołu. Darrow i jego koledzy zajmują się czymś podobnym przez połowę książki, przy czym ich „podchody” wzbogacone są zabijaniem, gwałtami, zdradą i walką o dominację. Emocjonujące to bardzo, ale po pewnym czasie zaczyna nużyć, przynajmniej kogoś w moim wieku.

Uczestnicy gry podczas śnieżnej zimy dla ciepła ubierają się w skóry wilków, świeżo ściągnięte z zabitych zwierząt – i brzmi to wspaniale, niesie ze sobą dzikość, radość z polowania i afirmację siły. A siedzący we mnie złośliwy, bynajmniej nie nastoletni duszek cichutko zapytuje, jakim cudem niewyprawiona zwierzęca skóra w warunkach zimowych może zapewnić ciało temperaturę niezbędną do przeżycia. W innym miejscu ci sami bohaterowie związują sobie włosy świeżymi zwierzęcymi jelitami – podejrzewam, że czternasto-, piętnastoletni czytelnik westchnie z uznaniem nad dojściem do głosu u młodych wojowników pierwotnych instynktów, mnie jednak chciało się czym prędzej zatkać nos. Natomiast gdy jeden z bohaterów skoczył z trzystu metrów, wylądował na nogach i pobiegł dalej, a autor tłumaczył, że nic mu się nie stało, bo na Marsie jest mniejsza grawitacja... przepraszam, ale nie mogłam się powstrzymać od wybuchnięcia śmiechem.

Chyba nie jestem odpowiednią osobą do oceniania tej książki. Dla mnie jest kompilacją filmu „Pamięć absolutna” (motyw szpiega na Marsie), książki „Harry Potter i Czara Ognia” (konkurs, współzawodnictwo, rywalizacja między szkolnymi „domami”) i cyklu Carda o Enderze, przy czym to ostatnie w żadnym razie nie jest komplementem, bo fascynacji wunderkindami, które są cudowne, bo są wunderkindami, zwyczajnie nie rozumiem.

Jednak mimo wszystko wróżę tej książce sukces. Dzieciaki lubią egzotyczne historie o innych dzieciakach, zwłaszcza tych, którym uda się oszukać dorosłych. Wiadomość z ostatniej chwili: Universal Pictures kupił prawa do ekranizacji *Red Rising. Złota krew*. To będzie hit!